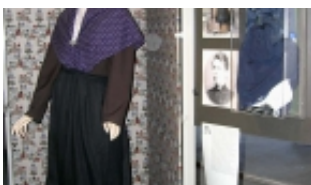


uławny ogólne dane z siodełka

Zaczęły się wakacje. Mylimy więc o dalekich i bliskich wyjazdach, najczęściej wielodniowych. Nie wszyscy mają pieniądze i nie wszyscy chcą lub mogą je wydać na egzotyczne kraje. Proponuję zatem wypad jedno-, dwu-, a nawet kilkudniowy dla rowerzystów, piechurów, samochodziarzy, a nawet tych zdanych na komunikację lokalną. Obszar teoretycznie nie jest duży, chociaż dzieli się na trzy części i jeżeli bylibyśmy go dobrze spenetrowali, to potrzeba na to sporo czasu. Proponuję odwiedzenie jednej z tych części z wypadami do pozostałych dwóch. Zapraszam na uławy, ale te Gdańskie, czyli bliższe nam, chociaż są jeszcze uławy Elbląskie i Malborskie.





Uława to niezwykła kraina, by może nie zbyt atrakcyjna, bo płaska. Jednak to kraina fascynująca, pełna zabytków i to również z doby średniowiecza, kanałów, rzeczek, rozlewisk oraz ciekawej roślinności z gnieźdźcym się w niej ptactwem. Niektórzy mówią o niej, że to „kraina na wodzie”. Nasi Czytelnicy mieli już okazję [poznać „Uławkę Kolej Dojazdów”](#) kursując na trasie Mikoszewo – Sztutowo, a więc wzdłuż bursztynowego wybrzeża. Kolej ta, czyli w skotorówkę poprowadzoną przez ukwiecone łąki, można dojechać do miejsca, w którym rozegrała się jedna z największych tragedii w historii Pomorza, do obozu koncentracyjnego Stutthof, funkcjonującego w latach 1939-1945. [Pisaliśmy też o szlaku mennonitów](#), ludności pochodzenia holenderskiego, zamieszkującej Uławę do II wojny światowej. Byli to chrześcijanie

z grupy kościołów protestanckich. To oni pozostawili po sobie interesujące budowle hydrotechniczne, jak stacje pomp, kanały, śluzy oraz mosty podnoszone i obrotowe, a także [domy podcieniowe](#) (pisaliśmy o nich w osobnym tekście), zagrody holenderskie i wiatraki.

Po uławach najwygodniej jeździ się rowerem, bowiem to płaski teren z asfaltowymi drogami albo utwardzonymi płytami. Są nawet specjalnie znakowane szlaki, np. znakowany na czarno „szlak domów podcieniowych” z fragmentami trudnymi do przejechania, więc trzeba je objechać. Prowadzi z Koszwał (dom podcieniowy z 1792 r. oraz pięć płyt nagrobnych z XVII i XVIII w. eksponowanych na zewnętrznej ścianie kościoła wybudowanego w latach 90. XX wieku w miejscu starego, a także kamienna brama do jednego z gospodarstw z 1888 r.) przez Miłocin (dom podcieniowy z 1744 r., bardzo zniszczony cmentarz i fragmenty fundamentów XVI-wiecznego kościoła), Trutnowy (gotycki kościół, barokowa plebania z 1728 r., dom podcieniowy z 1720 r.), Osice (gotycki kościół, przebudowany dom podcieniowy z 1844 r.) [Steblewo \(stolica uław Steblewskich\)](#) – pisaliśmy o tym, dwa zniszczone domy podcieniowe z drugiej połowy XVIII w., ruiny gotyckiego kościoła, cmentarz z XVIII-wiecznymi nagrobkami, grobowiec rodziny Wesslel z 1854 r., strażnica wałowa z 1906 r.), leżące poza szlakiem Krzywe Koło (XIX-wieczny dom podcieniowy), do Kołpin (gotycki kościół, szachulcowy spichlerz z przełomu XVIII i XIX w.).

Nieco inną trasę przechodzi, znakowany na czerwono, „szlak motławski”. Rozpoczyna się w Gdańsku przy Urzędzie Marszałkowskim (nieдалеко od gdańskich forty, nowożytnie bastionowe umocnienia z fosami), a kończy w Tczewie, w dzielnicy Czatkowy. Przechodzi przez takie miejscowości, jak [Gdańsk Olszynka](#) (dwór klasycystyczny z 1802 r. – pisaliśmy o nim), Krępiec (XVIII- i XIX-wieczne zagrody holenderskie), zbaczając z trasy Wocławy z ruin gotyckiego kościoła, płyty nagrobne z autentycznym stelmennonity), Wróblewo (szachulcowy kościół z XVI w.), Grabiny Zameczek (pozostałości krzyżackiego zameczku), Miłocin, Trutnowy, Cedry Wielkie (gotycki kościół, grupa XIX-wiecznych domów), Krzywe Koło, Suchy Dół (odbudowany po wojnie gotycki kościół), Kołpiny. Warto też poznać Kiezmark, gdzie znajduje się szachulcowy kościół z 1727 r. (pisaliśmy o nim) z bardzo interesującym wnętrzem. Jest tam również drewniana strażnica z końca XIX w. W Kiezmarku kończy się też szlak biegnący przez uławy Gdańskie. Po przeprawie przez Wisłę koniecznie należy dotrzeć do Nowego Dworu Gdańskiego, już na uławach Wiślanych nazywanych też uławami Malborskimi, gdzie znajduje się muzeum z ekspozycją poświęconą mennonitom. Proponujemy dotrzeć do krzyżackiej warowni w Malborku. Atrakcją stanowi również polska depresja, czyli najniższy punkt w Polsce, 1,8 metra poniżej poziomu morza, znajdujący się w Raczkach Elbląskich na uławach Elbląskich.

O uławach można długo opowiadać. Można jeździć po nich w zygzak, nie korzystając ze szlaków, bo praktycznie każda wieś to inna historia i inny zabytek.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz